

wtorek, 30.01.2024

Relacja dwustronna [Mk 5, 21-43]

Gdy Jezus przeprawił się z powrotem do drugiego brzegu jeziora Genenezaret, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i poć na nią, żeby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiła na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego paszczy. Mówiła bowiem: «Żebym choć dotknęła Jego paszczy, a byłabym zdrowa». Zaraz też usta jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uwiadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto dotknął mojego paszczy?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto Mnie dotknął?». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżała, gdy wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości». Gdy On jeszcze mówił, przyszedli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, pacych i gośno zawoźdych, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i pacycie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wymiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mów ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osupiali wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano je.

><

Nasza relacja z Bogiem zawsze winna być dwustronna. Nie możemy o tym zapominać. My zwracamy się do Niego, nawiązujemy z Nim kontakt, żyjemy jego Słowem, staramy się żyć według jego wskazówek, uczestniczymy w życiu sakramentalnym. To jedno. Jest i druga strona tej relacji - Bóg. On też chce być w niej obecny. Pragnie żywo uczestniczyć w naszym życiu. Chce być zaangażowany. Doskonale pokazuje to dzisiejszą Ewangelię. Jezus idąc uzdrowić córkę przełożonego synagogi, zatrzymuje się po drodze przy chorej od 12 lat kobiecie. Jezus na moment zostawia wszystko i wszystkich. Rozgląda się i szuka tej, która Go dotknęła. Liczy się tylko ona. Rozmawia z nią. Chwali jej wiarę. Uzdrowia. Jezus chce być obecny w jej życiu. Nawiązuje z nią indywidualny kontakt. Nie pozostawia jej bez pomocy. Do tego fragmentu można odnieść myśl, jaką pozostawił po sobie święty Augustyn. Biskup Hippony napisał: "Nieliczni są ci, którzy dotykają Pana z wiarą, większość bowiem tylko tłoczy się do Niego". Wchodzić w osobistą, pogłębioną relację z Bogiem. Dotykać się Jego z wiarą. Pozwalać Mu działać, być obecnym - to jest nieustanne wyzwanie dla nas.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! Zapraszam też na mojego TikToka z cytatami z Pisma Świętego :)